Fałszywy alarm. Ogromny koszt i... kara

Data publikacji: 4.09.2022 19:00

W powiecie wzrosła liczba fałszywych alarmów – z 29 w 2020 roku do 38 w 2021. Wzrosła też kara – z 8 lat pozbawienia wolności do nawet 12 lat.

Fałszywy alarm z 2017 roku w Cieszynie, fot. arc.ox.pl

1 września kojarzy się nie tylko z rozpoczęciem roku szkolnego, ale często też... z plagą fałszywych alarmów w szkołach. W ubiegłym roku objęła Polskę – tylko 1 września w całej Polsce było ich 225, w powiecie cieszyńskim aż 6 (Pisaliśmy: Alarmy bombowe w 6 szkołach). W tym roku na szczęście był tylko jeden fałszywy alarm, ale zagrożenie nie zostało potwierdzone, nie ewakuowano osób .

Do 11 stycznia 2022 roku za fałszywy alarm art. 224a kodeksu karnego przewidywał karę od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Od 12 stycznia br. weszły w życie zmiany, które znacznie zaostrzają sankcje za tzw. kaskadowe fałszywe alarmy. Zgodnie z dodawanym par. 2 do art. 224a k.k., jeśli sprawca zawiadamia o więcej niż jednym zdarzeniu, minimalna kara wyniesie dwa, a maksymalna 12 lat więzienia. Korektę kodeksu wprowadziła nowelizacja niektórych ustaw w związku z powołaniem Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości (Dz.U z 2021 r. poz. 2447).

Coraz większa jest też wykrywalność sprawców takich alarmów i – nawet jeśli są one głupimi żartami - sądy są w takich sprawach nieubłagane i rzadko zawieszają wykonanie kary, np. w 2017 roku Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej na rok i dwa miesiące więzienia sprawcę dwóch zawiadomień o rzekomej bombie w sądzie.

Prócz kar przewidzianych w ustawie, koszty głupich żartów ponosimy wszyscy – koszty działania służb, ewakuacji – są ogromne i mogą sięgać nawet kilkudziesięciu tys. zł. Do tego dochodzi ryzyko, że karetka pogotowia, zastęp straży pożarnej czy funkcjonariusze policji będą w tym momencie zajęci fałszywym alarmem i nie starczy im czasu, by dotrzeć do naprawdę potrzebujących.

Jak to wygląda z fałszywymi alarmami w naszym powiecie? Zapytaliśmy st. asp. Krzysztofa Pawlika, oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Natasza Gorzołka: - Ile w ubiegłym roku i 2020 było fałszywych alarmów bombowych w powiecie cieszyńskim?
Krzysztof Pawlik: - W 2020 r. w powiecie cieszyńskim odnotowano 29 zgłoszeń dotyczących fałszywych alarmów, które dotyczyły m.in. podłożenia ładunku wybuchowego czy groźby użycia trującego gazu. Z kolei w 2021 r. takich zgłoszeń było 38.

NG: - Jakie są procedury jeśli chodzi o policję przy takim alarmie?
KP: - Policjanci przede wszystkim weryfikują zgłoszenie, sprawdzają i zabezpieczają wskazane miejsce i wykonują czynności adekwatne do zagrożenia. Obowiązkiem funkcjonariusza dochodzeniowo-śledczego z kolei jest przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie od osoby uprawnionej czyli np. od dyrektora, administratora budynku, ustalenie czy szkoła poniosła szkody oraz wykonanie innych czynności procesowych.

NG: - Jakie służby i środki muszą zostać zadysponowane?
KP - Na miejsce dysponowany jest każda służba, która jest niezbędna do usunięcia zagrożenia, w zależności od jego poziomu i konieczności reakcji na stan zagrożenia. Służby w tym zakresie w pełni współpracują w celu zweryfikowania, a w razie potrzeby całkowitego usunięcia zagrożenia i ochrony zdrowia, życia osób oraz mienia.

NG: - Czy w okresie pandemii było mniej tego typu żartów?

KP: - Na pewno było mniej, tego rodzaju zgłoszenia pojawiają się w związku z wydarzeniami takimi jak np. matury lub egzaminy albo kierowane są na poszczególne firmy, np. alarmy na terenie kraju na stacje benzynowe, urzędy takie jak ZUS, Straż Miejska, itp.

NG: - Jakie konsekwencje czekają na żartownisiów?
KP: - Przestępstwo to spenalizowane jest w art. 224 a k.k. - postępowanie w tym zakresie prowadzi prokurator w formie śledztwa. Przestępstwo w typie podstawowym jest zagrożone karą od 6 miesięcy do lat 8 w przypadku jednorazowego zgłoszenia, natomiast w typie kwalifikowanym wynosi od 2 do 12 lat -jeżeli sprawca zawiadamia o więcej niż jednym zdarzeniu.

Dodatkowo sprawca fałszywego alarmu może zostać obciążony kosztami działań ewakuacyjnych i otrzymać pozwy cywilne kierowane przez konkretne instytucje.

Natasza Gorzołka